

ZENON OŻÓG

Uniwersytet Rzeszowski

**Od opowieści do modlitwy. Wokół wiersza *Rorate coeli*
Andrzeja Buszy**

W dorobku poetyckim A. Buszy¹ trudno znaleźć wiersze, które realizowałyby klarowną strukturę modlitwy poetyckiej, trudno też znaleźć ułamki, strzępy gatunku, jakie byłyby przywołane w tekście jeśli nie na zasadzie świadectwa wiary i wyrazu pobożności, to przynajmniej – w funkcji stylizacyjnej – jako cytat, kryptocytat czy parafraza. Z tych powodów zwraca na siebie uwagę wiersz *Rorate coeli* pochodzący z debiutanckiego tomu poety *Znaki wodne*:

Przez drzewa prześlizgując się
jesienne nad trawą
o gałąź ros ciężarem zgiętą
zahaczyłem głową

na ręce i oczy
do wewnątrz zwrócone
krople ciepłe błękitne
gęstym opadły obłokiem

zabłyły słońcem zaiskrzyły
które rudozłotą aureolą
ukoronowane wśród liści
na światła wrzecziono
nawija pajęczyny

¹ O twórczości A. Buszy pisali m.in.: J. Pasterski, *Inne wyzwania. Poezja Bogdana Czaykowskiego i Andrzeja Buszy w perspektywie dwukulturowości*, Rzeszów 2011; B. Tarnowska, *Między światami. Problematyka bilingwizmu w literaturze. Dwujęzyczna twórczość poetów grupy „Kontynenty”*, Olsztyn 2004. 3–4 listopada 2016 roku w Rzeszowie odbyła się Ogólnopolska Konferencja Naukowa „Jesteśmy wszędzie i nigdzie”. Twórczość literacka, translatorska, krytycznoliteracka i naukowa Andrzeja Buszy, zorganizowana przez Zakład Literatury Polskiej XX Wieku Instytutu Filologii Polskiej UR, Zakład Literatury Współczesnej Instytutu Nauk o Literaturze im. Ireneusza Opackiego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach oraz Stowarzyszenie Literacko-Artystyczne „Fraza”. Materiały pokonferencyjne znalazły się w tomie *Studia i szkice o twórczości Andrzeja Buszy*, pod redakcją M. Kisiela i J. Pasterskiego (w druku).

oto hyzopem zarania spryskany
 promieniem pocałunkiem namaszczony
 opadam ciągle
 na kole
 w głąb siebie

Panie
 rozeto świata
 wydzwignij mnie
 z głębin
 gdzie bełkot ciemny
 i kołatka kalekich słów
 sucho
 kołacze²

Tak pomyślany tytuł pełni funkcję metatekstową; mówimy o niej wówczas, kiedy tytuł zawiera bądź to kwalifikacje gatunkowe, bądź semantyczne w odniesieniu do tekstu, czyli gdy mówi c o ś o tekście. W przypadku analizowanego wiersza tytuł *Rorate coeli* zawiera kilka presupozycji, które wymuszają na czytelniku i interpretatorze pewien intelektualny wysiłek, konieczny do poprawnego, za każdym razem intertekstualnego, odczytywania ukrytych znaczeń.

Po pierwsze: „*Rorate coeli*” to incipit łacińskiej, średniowiecznej pieśni *Rorate, coeli, desuper...*³, od której powstała nazwa mszy świętej ku czci Najświętszej Maryi Panny odprawianej w okresie Adwentu o wschodzie słońca. Była (i w jakimś sensie jest nadal) śpiewana jako pieśń na wejście (*introitus*). Roraty akcentują wyjątkowe znaczenie tego okresu w roku liturgicznym Kościoła, czasu, który wprowadza wierzących w oczekiwanie na Boże Narodzenie, które jest przypomnieniem historycznego przyjścia na świat Boga-Człowieka, ale także na osobiste spotkanie z Bogiem, wreszcie na powtórne i ostateczne przyjście Chrystusa. Nadając taki tytuł utworowi, jego autor wskazuje wyraźnie konkretne źródło religijne i literackie zarazem i chce, by czytelnik rozpoznał ten wiersz w bardzo wyraźnie określonym kontekście kulturowym. Odwołuje się tym samym do wspólnej autorowi i czytelnikowi wiedzy, znajomości kultury, tożsamości doświadczenia religijnego.

Po drugie: tytuł, oprócz presupozycji semantycznej, zawiera także oczywiste kwalifikacje gatunkowe; „*Rorate coeli*” to skrócona prośba kierowana do Boga. Autor pieśni kościelnej, cytując proroka Izajasza⁴, woła:

Rorate, coeli, desuper et nubes pluant iustum
 Ne irascaris, Domine, ne ultra memineris iniquitatis!

² Z tomu *Znaki wodne*, Paryż 1969, s. 47–48.

³ Polska wersja pieśni *Rorate, coeli desuper...* to śpiewana po dziś dzień pieśń *Niebiosa, rose spuście nam góry...* Szczegółowe uwagi na temat motywu zawarte są w artykule analizującym utwór K.K. Baczyńskiego *Rorate coeli*; zob. Z. Ożóg, *Biblijne inspiracje wiersza „Rorate coeli” Krzysztofa Kamila Baczyńskiego*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” [Wrocław] 2010, 8(18), s. 133–140.

⁴ Iz 45, 8. Cytuję za: *Pismo święte Starego i Nowego Testamentu* (Biblia Tysiąclecia), wyd. IV, Poznań–Warszawa 1971.

W polskiej wersji brzmią te słowa następująco:

Spuście roś niebios a i obłoki niech wyleją sprawiedliwego!
Nie bądź zagniewany, Panie! Nie pamiętaj dłużej naszych grzechów!

Tytuł wiersza Buszy w oczywisty sposób sugeruje strukturę właściwą dla gatunku lirycznego – pieśni i realizowanej przezeń modlitwy poetyckiej rozumianej jako makrogatunek; „minimum gatunkowe” modlitwy zostało spełnione, gdyż mamy tu inwokację, będącą zwrotem do adresata i ustanawiającą relację: ja – Ty, a także prośbę, która wyraża podstawową, dominującą intencję komunikacyjną tej modlitwy.

Tę samą intencję, ale już w kompletnej strukturalnie formie, wyraża podmiot wiersza Buszy w ostatniej części; jest to prośba sformułowana w 1. osobie liczby pojedynczej, skierowana do Boga nazwanego konwencjonalnie „Panem” i peryfrazą: „rozeto świata” oraz prośbą: „wydźwignij mnie” i spodziewanym „owocem” tej prośby.

Panie
rozeto świata
wydźwignij mnie
z głębin
gdzie bełkot ciemny
i kołatka kalekich słów
sucho
kołacze.

Skomponowany w taki sposób utwór spełnia wszelkie warunki, by określić go mianem modlitwy; nie jest istotne przy tym, czy sięgnął autor po określony ściśle lub mniej dokładnie konkretny wzorzec gatunkowy (i treściowy) modlitwy-prośby, czy w ogóle miał świadomość wzorca. Konstatacja ta nie może jednak kończyć analizy tekstu. Poza całościową analizą pozostałby znacząco bardziej rozbudowany monolog podmiotu lirycznego, który ten wiersz rozpoczyna. Jest to opowiadanie o jesiennym spacerze wśród drzew i banalnym splocie okoliczności – „o gałąź ros ciężarem zgiętą/ zahaczyłem głową”. I dalej, w ciągu zdań orzekających, które są opisem skutku, podmiot mówi: „na ręce i oczy [...] krople ciepłe błękitne/ gęstym opadły obłokiem// zabłyśły słońcem zaiskrzyły/ które rudozłotą aureolą/ ukoronowane wśród liści/ na światła wrzeciono/ nawija pajęczyny”. Opowieść ta dotyczy tego, co wydarzyło się, i pozostaje na poziomie opisu zewnętrznego. Horyzont wewnętrzny, można by rzec: duchowy, jest obecny, ale pozostaje ledwo naszkicowany: krople spadły na „oczy do wewnątrz zwrócone”, dalej: „oto hyzopem zarania spryskany/ promieniem pocałunkiem/ namaszczone/ opadam ciągle/ na kole/ w głąb siebie”. Poetycko zinterpretowane – o wyraźnie pozytywnym wydźwignięciu – wydarzenie zostaje zderzone z konsekwentnie pesymistyczną samoświadomością.

Warto przyjrzeć się dokładniej konstrukcji wiersza-modlitwy i wskazać na formę i funkcję przywołanej opowieści. Zdaniom orzekającym można przypisać dwojaką rolę – organizują one w pewnym sensie przeszłość ukierunkowaną na

teraźniejszość i terażniejszość ukierunkowują na przyszłość. W jednym i drugim przypadku wspomnienie (przeszłość), terażniejszość (będąca także czasem wypowiedania się podmiotu) i przyszłość (tak zawsze jest uporządkowana i zorganizowana prośba) – tworzą w tym wierszu spójny i bardzo istotny kontekst znaczeniowy. Opowieść podmiotu nie jest opowieścią samą dla siebie, jest przypomnieniem wydarzenia, które prowadzi konsekwentnie do *acclamatio nominis* i modlitewnego błagania.

Monolog podmiotu jest opowieścią przesączoną znakami religijnymi; ich wykorzystanie we wspomnieniu zwyczajnego zdarzenia odsłania mówiącą personę jako *homo religiosus*. Dysponuje on bowiem bez wątplenia umiejętnością rozpoznawania „tropów *sacrum*”⁵ i odczytywania „szyfrów transcendencji”⁶; mówi językiem religijnym, i by go zrozumieć, konieczne jest uwzględnienie natury języka symbolicznego. Ks. Józef Tischner pisał na ten temat:

Do istoty symbolu religijnego należy, że jest jakimś sensownym znakiem, że mówi on coś do człowieka i o człowieku, że jest językiem, przez który przejawia się Transcendencja – Sacrum⁷.

Dlatego „Krople ciepłe błękitne [rosy]”, spadające „gęstym obłokiem” z wiersza Buszy mogą być skojarzone z liturgiczną prośbą: „Spuście rosę, niebiosa, i obłoki niech wyleją Sprawiedliwego”; słońce, które roziskrza rosę i które „rudozłotą aureolą [...] na światła wrzecziono – nawija pajęczyny” „ukoronowane wśród liści” można w interpretacji również powiązać z motywem adwentowym oczekiwania na przyjście Światła – Jezusa⁸. Podobne skojarzenia przynoszą w tym samym religijnym rejestrze słowa: [pajęczyny] „ukoronowane wśród liści”. Kolejny fragment wypowiedzi podmiotu wiersza *Rorate coeli*: „oto hyzopem zarania spryskany” odnosi się bezpośrednio do motywu psalmicznego; psalm 51, który jest indywidualną pieśnią błagalną i pokutną, a ze względu na formę zaliczany do lamentacji, wśród wielu prośb zawiera i tę: „Pokrop mnie hizopem, a stanę się czysty, obmyj mnie, a nad śnieg wybielej”⁹. Znaczeniowo „hyzop” powiązany jest ze starym rytuałem oczyszczenia, a to z kolei jest warunkiem powrotu żałującego grzesznika do Boga. W Starym Testamencie „hyzop”¹⁰ ma takie właśnie znaczenie,

⁵ Tymi znaczeniami posługuje się Z. Zarębianka; zob. teźże, *Tropy sacrum w literaturze XX wieku*, Bydgoszcz 2001.

⁶ Zob. K. Jaspers, *Szyfry transcendencji*, tłum. C. Piecuch, Toruń 1995.

⁷ J. Tischner, *Semantyka symbolu religijnego [w:] Myślenie według wartości*, Kraków 1982, s. 93.

⁸ Nadejście wschodu słońca – Słońca Odwiecznego – Jezusa zapowiada w liturgii adwentowej Jutrzenka, Gwiazda Zaranna (*Stella matutina*) symbolizująca Maryję. W historiozofii głoszonej przez Kościół katolicki Jezus określany jest jako *Sol Verus* (Światło Prawdziwe) i *Sol Iustitiae* (Słońce Sprawiedliwości). Antyfona na 21 grudnia zawiera słowa: „O Oriens, splendor lucis aeternae et sol iustitiae: veni, et illumina sedentes in tenebris et umbra mortis”. W tłumaczeniu: „O Wschodzie, blasku światłości wieczystej i Słońce sprawiedliwości, przyjdź i oświeć żyjących w mroku i cieniu śmierci”. Zob. www.inmk.org.pl/wielkie-antyfony/.

⁹ Ps 51, 9.

¹⁰ Samo słowo „hyzop” (*hyssopus officinalis*) oznacza krzaczaste ziele o aromatycznych liściach; z tego ziele sporządzano kropidło do skrapiania wodą lub krwią ofiarowywanych zwierząt na znak

m.in. w opisie nocy paschalnej i wyjścia Izraelitów z Egiptu¹¹, kilkakrotnie powtarza się w opisie oczyszczenia uzdrowionego z trądu¹² czy w rytuale prowadzącym do oczyszczenia przez ofiarę i przygotowanie „wody oczyszczenia”¹³.

Także słowa podmiotu: „promieniem pocałunkiem namaszczoney” wpisują się semantyką w horyzont myślenia religijnego. Namaszczenie mogło być oznaką świętowania, pojawiało się w rytuale obejmowania władzy królewskiej przez Salomona¹⁴ czy władzy kapłańskiej – tak został namaszczoney Aaron¹⁵, oznaczało też uświęcenie przez Boga i Jego aprobatę – tu można przywołać historię Jakuba namaszczonego kamieniem w Betel i nazywanego miejsce, na którym się ów kamień znajdował – domem Bożym¹⁶.

Dostrzegamy jednoznacznie, że zdania opowieściowe z wiersza A. Buszy mają istotne znaczenie dla interpretacji utworu jako modlitwy poetyckiej. Wspomnienie przeszłych zdarzeń jest nie tyle opowiadaniem przypominającym poranną przygodę jesiennego poranka, ile przede wszystkim przypominaniem i rozpoznawaniem na nowo, po śladach i tropach, Tego, którego podmiot wiersza przywołała i nazwie „Panem” i „Rozetą Świata” i zwróci się do Niego z błaganem w kodzie utworu. Nazwanie bowiem adresata swojej modlitewnej prośby ma dwójaki kontekst – jest swoistą anamnezą i określa moment aktualnego spotkania. Filozof języka ujmuje to w sposób następujący:

Gdy modlący się człowiek rozpoznaje w Bogu, którego spotyka w teraźniejszej chwili, Boga własnej młodości, co więcej, Boga swoich ojców; gdy własną przeszłość indywidualną i wspólnotową, która stała się dlań czymś obcym, może Bogu przyznać na własność jako Jego własną, jako część historii samego Boga – wówczas odnajduje także ciągłość swego życia i tożsamość swej subiektywności. Zawołanie po imieniu, wejście we wzajemną relację z Bogiem, który pozostaje tożsamy z sobą i wiernie okazuje człowiekowi swą przychylność, jest jednocześnie wejściem w historię własnego życia, którą modlący się człowiek dlatego może przyjąć na własność jako swoją, że wcześniej zidentyfikował ją jako historię wiernego Boga¹⁷.

I dodaje gdzie indziej, że „rozpoznać kogoś, zawsze znaczy jednocześnie: przypomnieć i jemu, i sobie samemu jakieś przeszłe wydarzenia, o których trzeba opowiedzieć, jeśli ma zostać nazwane znaczenie tego spotkania”¹⁸.

uwolnienia od grzechów. Podaję za: *Księga psalmów. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz – ekskursy*, oprac. ks. S. Lach, Poznań 1990, s. 276.

¹¹ Wj 12, 22 („Weźcie gałązkę hizopu i zanurcie ją we krwi, która jest w naczyniu, i krwią z naczynia skropcie próg i oba odrzwia. Aż do rana nie powinien nikt z was wychodzić przed drzwi swego domu”).

¹² Kpł 14.

¹³ Lb 19, 6 i 18–19 („Mąż czysty weźmie hizop, zanurzy w wodzie i pokropi namiot, wszystkie sprzęty oraz wszystkich, którzy się tam znajdują, wreszcie tego, który dotknął kości, zabitego albo zmarłego lub też grobu”).

¹⁴ Opis tego rytuału znajdziemy w Starym Testamencie (1 Krl 1,39), w opowieści o królu Salomonie.

¹⁵ Kpł 4,3–15.

¹⁶ Rdz 28,18.

¹⁷ R. Schaeffler, *O języku modlitwy*, tłum. G. Sowinski, wstęp kard. M. Jaworski, Kraków 2017, s. 32.

¹⁸ Tamże, s. 75.

Kluczową dla analizy wiersza A. Buszy pozostaje modlitwa: „Panie/ rozeto świata/ wydźwignij mnie z głębin/ gdzie bełkot ciemny/ i kołatka kalekich słów/ sucho/ kołacze”. Jak każda modlitwa, jest wypowiedzią performatywną, jest działaniem językowym, odnosi się do przyszłości, w której spodziewana jest pomoc Boga i spełnienie prośby. W wierszu Buszy prośbę poprzedza skarga: „opadam ciągle/ na kole/ w głąb siebie”. Skargą jest też sformułowanie kończące prośbę. I w jednym, i drugim akcie mowy skierowanym do Boga zawiera się zaufanie do adresata, w którego moc modlący się wierzy i którego pomocy oczekuje.

Można to wołanie nazwać modlitwą psalmiczną, nie tyle w sensie gatunkowym, ile w znaczeniu specyficznej dla psalmów duchowości¹⁹. I nie chodzi tu o możliwy pierwowzór; nie idzie też o jakiegokolwiek estetyczne powinowactwa. Rozważamy tu raczej ten rodzaj wzniosłości jako punkt odniesienia dla każdej modlitwy, w tym modlitwy psalmów. Wzniosłość – postulował to przed laty A. Zagajewski – to „przeżycie tajemnicy świata, dreszczu metafizycznego, wielkiego zdziwienia, olśnienia, poczucie bliskości tego, czego nie wolno wypowiedzieć”²⁰. I choć A. Busza nie napisał psalmu, nie nazywa swojego utworu psalmem, to aktualizuje zaszyfowaną w tej formie, jednocześnie literackiej i religijnej, semantykę.

Pierwowzorem dla słów podmiotu: „wydźwignij mnie z głębin...” stał się incipit znanego psalmu 130: „Z głębokości wołam do Ciebie, Panie, o Panie, słuchaj głosu mego!”²¹. O ile dla psalmisty „głębokością” (otchłanią) był grzech, a prośbę w egzegezie psalmu rozumie się jako błaganie kierowane do Boga o ratunek, o tyle dla podmiotu wiersza Buszy – „głębią” nazwana jest jego osobista sytuacja egzystencjalna, w której ranga cierpienia zostaje nadana rzeczywistości nie-porozumienia, „bełkotu ciemnego”, gdzie „kołatki kalekich słów” tylko udają – tak jak ten drewniany instrument zastępuje w czasie Triduum paschalnego dźwięk dzwonów – prawdziwy język.

O funkcji i znaczeniu tej prośby w utworze A. Buszy pisze J. Pasterski, że ma ona głównie charakter symboliczny, że brakuje jej żarliwości religijnej. I dodaje:

Wydaje się, że podmiot przygnieciony jest zbyt mocno ciężarem zwątpienia, by w swe wołanie tchnąć prawdziwą nadzieję. Nawet wezwanie mistycznej rozety-róży, odwołujące się do chrześcijańskiej symboliki miłości Boga, jest tylko zwyczajowym powtórzeniem formuły modlitewnej ze świadomością ułomności kalekiego języka²².

Gdyby tak miało być, jak twierdzi autor *Innych wyznań*, to mielibyśmy do czynienia jedynie ze stylizacją gatunkową, podrobieniem cudzego stylu, co najwyżej naśladownictwem, a więc quasi-modlitwą. Jednakże modlitwa – przypomnijmy

¹⁹ Rozróżnienie to wprowadza A. Legeżyńska w opracowaniu: *Od kochanki do psalmistki. Sylwetki, tematy i konwencje liryki kobiecej*, Poznań 2009, s. 146.

²⁰ A. Zagajewski, *Uwagi o stylu wysokim*, „Zeszyty Literackie” 1999, nr 65, s. 15.

²¹ Ps 130, 1–2. W tłumaczeniu łacińskim Wulgaty rozpoczynał się od słów: „De profundis clamavi ad te Domine”, stąd uproszczona nazwa „De profundis”.

²² J. Pasterski, dz. cyt., s. 253.

– jest aktem religijnym i jak każdy taki akt staje się czynnością performatywną, czyli wypowiedzią, która ma działanie sprawcze, oczywiście w świetle wiary wyznawców danej religii. Warunkiem rzetelności aktu performatywnego jest szczerść. Z teologicznego więc punktu widzenia w analizie tekstów modlitwy, także modlitwy poetyckiej, musimy założyć, że modlitwa jako rodzaj językowego wołania człowieka do Boga jest świadectwem i znakiem bezpośredniego kontaktu obu podmiotów dialogu, że charakteryzuje ów kontakt cecha szczególna – diafania, przenikanie, otwarcie jednego podmiotu na drugi. Modlitwa w takim ujęciu zawsze będzie przywoływaniem *sacrum* na serio.

Bibliografia

- Busza A., *Znaki wodne*, Paryż 1969.
- Jaspers K., *Szyfry transcendencji*, tłum. C. Piecuch, Toruń 1995.
- Księga psalmów. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz – ekskursy*, oprac. ks. S. Łach, Poznań 1990.
- Legeżyńska A., *Od kochanki do psalmistki. Sylwetki, tematy i konwencje liryki kobiecej*, Poznań 2009.
- Ozóg Z., *Biblijne inspiracje wiersza „Rorate coeli” Krzysztofa Kamila Baczyńskiego*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” [Wrocław] 2018, (18).
- Pasterski J., *Inne wyzwania. Poezja Bogdana Czaykowskiego i Andrzeja Buszy w perspektywie dwukulturowości*, Rzeszów 2011;
- Pismo święte Starego i Nowego Testamentu* (Biblia Tysiąclecia), wyd. IV, Poznań–Warszawa 1971.
- Schaeffler R., *O języku modlitwy*, tłum. G. Sowinski, wstęp kard. M. Jaworski, Kraków 2017.
- Tarnowska B., *Między światami. Problematyka bilingwizmu w literaturze. Dwujęzyczna twórczość poetów grupy „Kontynenty”*, Olsztyn 2004.
- Tischner J., *Semantyka symbolu religijnego [w:] Myślenie według wartości*, Kraków 1982.
- Zagajewski A., *Uwagi o stylu wysokim*, „Zeszyty Literackie” 1999, nr 65.
- Zarębianka Z., *Tropy sacrum w literaturze XX wieku. Od zagadnień motywicznych do perspektyw hermeneutycznych*, Bydgoszcz 2001.

From a tale to a prayer. On the poem *Rorate coeli* by Andrzej Busza

Abstract

The author analyses and interprets the poem *Rorate coeli* by Andrzej Busza within two main contexts: firstly, the origin and poetic realisation of the Advent motif „rorate coeli desuper”, secondly, the structure of psalm as a literary genre, which has fixed indicators of a prayer, including a poetic prayer (invocation, petition, the subject of request). A significant role in the poem is played not only by performatives (request), but also sentences describing the spiritual status of the lyrical subject, which can be interpreted as the act of complaint directed to God.

Key words: analyses, prayer, poem *Rorate coeli*, psalm